

(Il Messaggero - S.Carina) Król jest nagi. Pallotta jest gotowy opuścić flagę Tottiego: "Miałem z nim wiele rozmów i powiedziałem mu, że zostanie w Romie przez 30 lat i żeby pomyślał, jak zakończyć karierę. Trudno mi tego nie zrozumieć, ale tak jest dla włoskiej kultury". W dość nietypowy sposób - podczas udziału, jako gość, na konferencji w Bostonie na temat roli danych analitycznych w sporcie - prezydent Romy wyszedł z ukrycia.

Trudno się wycofać po tych słowach, które były często przesłaniane w Trigorii przez efektowne wypowiedzi (typu "Francesco będzie grał dopóki zechce") używane i wykorzystywane przez media. Od wczoraj z kolei jest oficjalnym: Roma nie zamierza przedłużyć kontraktu Tottiego. Godzina 13, z USA przychodzą niektóre wypowiedzi Pallotty z 12 marca, na zakończenie "Sloan Conference" w Bostonie. Podczas spotkania prezydent bez problemów podjął argument Tottiego: *"Sytuacja jest naprawdę trudna. Chcę, aby wszedł do kierownictwa, ale on chce dalej grać. Francesco powiedział, że jest zainteresowany ideą gry w Miami? Ale tam nie mają nawet zespołu MLS... Może mu się spodobać Nowy Jork"*. Rozpętało się piekło. Gdy tylko dowiedziano się o tych słowach (wypuszczone we Włoszech przez portal włosko-amerykańskiego kibica z USA), w Trigorii byli zaskoczeni. Po południu przyszły jednak zaprzeczenia ze strony prezydenta. Zdania przypisane do Tottiego zmieniły się w *"chcę, aby był w kierownictwie, ale on chce dalej grać"* i *"jest wielkim graczem, może zostać w Romie ile czasu zechce"*.

Wieczorem *ilmessaggero.it* opublikował wideo z konferencji, gdzie Pallotta wyraził się jednoznacznie: ***"W Romie mamy gracza, który prawdopodobnie był jednym z najlepszych graczy we Włoszech w historii. Francesco ma 39 lat i ma nadal niesamowity talent i myślę, że to oczywiste dla niego i wielu innych ludzi, że nie może grać w taki sam sposób jak wcześniej. Po prostu nie może. Jego ciało nie odpowiada tak dobrze na to co mówi głowa. Kontrakt wygasa w tym sezonie i wszyscy chcą czegoś innego. Presja w Rzymie, abym odnowił jego kontrakt jest niesamowita. Rozmawiałem z nim wiele razy i powiedziałem, że zostanie w Romie przez ponad 30 lat, ale żeby pomyślał jak zakończyć karierę. Nie sądzę, że trudno to zrozumieć, ale tak jest dla włoskiej kultury, gdzie ktoś jego kalibru doprowadził do sprzedaży największej liczby koszulek i jest symbolem Romy"***.

To, co charakteryzowało od miesięcy kontrowersje wokół kontraktu, jest niespodziewanie za nami. Pallotta zdecydował: nie ma zamiaru przedłużać umowy Tottiego. Dyskusyjne, ale zgodne z prawem, z uwagi, że to on decyduje. To co boli (i nie mało) w całej tej sprawie to to, że Totti zasłużył na wysłuchanie tych słów z bliska, a nie z wideo nagranych tysiące kilometrów dalej. Pytania, które były przez

długi czas nierozwiązane, znalazły odpowiedź. Od wczoraj wszystko jest w końcu jasne. Piłka przechodzi teraz na stronę Tottiego. USA, przypisywane prezydentowi, wydaje się być odległe po urodzinach małej Isabel. Tylko gdy przeczytał tę wiadomość, kapitan wolał pozostać w ciszy. Również dlatego, że wiadomość nie jest dla niego nowością. To, że Pallotta chce go widzieć w kierownictwie, nie na boisku, było wiadomo od dawna. Jedynie w Trigorii ciągle temu zaprzeczali.

Autor: abruzzo